

Miriam Shaded: Chciałabym delegalizacji islamu [NASZ WYWIAD]



- Delegalizacja islamu polegałaby na zakazaniu propagowania i wspierania ideologii islamskiej, naśladownictwa Mahometa, Koranu, hadisów i szariatu, jak i symboli, w tym również ubrań - hidżabu, burki, nikab itp.- mówi Miriam Shaded prezes Fundacji Estera w rozmowie z Michałem Miłozem

- Islam jest tylko religią czy system polityczno-religijno-społecznym?

- Jest to system, który pod każdym względem kontroluje swoich wyznawców. Reguluje nie tylko życie społeczno-polityczne, ale życie prywatne. Ludzie, którzy się w nim znajdują, nie mają wyboru, w co wierzą, ponieważ za odstępstwo grozi im śmierć. A więc to nie jest ich wybór. Są zmuszeni, by w nim być. Kontroluje życie każdego pod każdym możliwym względem. Przepisy szariatu wynikają z Koranu i hadisów (opowieści przytaczających wypowiedzi proroka Mahometa red.), choć w różnych krajach jest do nich różne podejście.

- Czy kobieta w islamie ma jakiegokolwiek prawa? Czy zależą one od konkretnego kraju i w jakim stopniu prawodawstwo szariatu wpływa na prawo państwowe?

- Ogólnie kobieta jest traktowana podrzędnie, jako własność mężczyzny - ojca, brata, męża. W niektórych krajach, gdy dochodzi do mordu na kobiecie, mężczyźni nie ponoszą kary, ponieważ jest to ich własność. Głośno było o młodej Afgance, która została sprzedana jakiejś rodzinie, nie chciała z nią być, uciekła i ukarano ją bardzo okrutnie - obcięto jej uszy i nos. Jest też przykazanie w Koranie (sura 4:34), żeby mężczyzna bił kobietę i ją przymuszał w łóżu. Może nie wtedy, kiedy jest posłuszna, ale kiedy go nie słucha, ma do tego prawo. W kwestii niewiernych dozwolone są mężczyznom wszystkie kobiety, które nie wyznają islamu. Jeżeli są muzułmankami, muszą dostać odpowiednie wynagrodzenie. Muzułmanie mogą mieć cztery żony, żeby z nimi współżyć, kobiety muszą otrzymać wynagrodzenie. Zazwyczaj jest to jedzenie danego dnia. Kobieta muzułmańska, jeżeli mieszka z mężczyzną, powinna mu się oddawać codziennie w zamian za zapewnienie bytu. Dodatkowo są kraje, w których dziewczynki poddaje się obrzezaniu usuwa się im łechtaczkę. Obecnie jest obrzezanych 130 mln kobiet. Ten barbarzyński rytuał wynika z hadisów. Niestety, kraje europejskie również na to pozwalają, chociaż jest to okrutne łamanie praw kobiet i dziecka. W Europie mamy 500 tysięcy obrzezanych kobiet. Rodzice nie idą za to do więzienia ani nie są karani. A powinni być ścigani z urzędu.

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (14/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. M. Żegliński